

EDUARD MARTIN

BABCIE
i ANIOŁOWIE



PRZEKŁAD
ANDRZEJ BABUCHOWSKI

WYDAWNICTWO WAM

Tytuł oryginału

BABIČKY A ANDĚLÉ

© Karmelitánské nakladatelství s.r.o., Kostelní Vydří 2011
Czech Republic, www.kna.cz

© Wydawnictwo WAM, 2012

Redakcja

Ewa Zamorska-Przyłuska

Projekt okładki

Jadwiga Mączka

ISBN 978-83-7767-100-9

WYDAWNICTWO WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003

e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496

e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA INTERNETOWA

tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447

faks 12 62 93 261

e.wydawnictwowam.pl

Drukarnia EDICA • Poznań

Babciu, po co jestem na świecie?

(Pierwsze pytanie, czyli jak poznawać życie)

Na świecie może być mnóstwo pytań... i myślę, że trudno znaleźć pytanie, którego jeszcze nie zadałoby jakieś dziecko.

Mój czteroletni wnuk pytał mnie już o tyle spraw... Większość pytań, zwłaszcza tych najbardziej bezsensownych, prawdopodobnie już wyczerpał.

A mimo to wciąż pojawiają się takie, którymi mnie zaskakuje.

Kiedyś zaczęłam stawiać kreski, żeby się upewnić, ile razy mnie pyta, a każde pytanie to była jedna kreska.

W ciągu popołudnia naliczyłam tych kresek czterdzieści.

Przy czym wnuk sypia po obiedzie i tego dnia nie liczyłam jego pytań przedpołudniowych ani wieczornych... A ponadto w dniu tym przejawiał wyjątkowo małe zainteresowanie dowiadrywaniem się czegokolwiek.

Gdybyśmy pomnożyli to przez dziesiątki dni i doliczyli także poranki, przedpołudnia i wieczory, otrzymalibyśmy taką liczbę, że musiałabym być „babcią chodzącą encyklopedią”, żeby móc odpowiadać na wszystkie jego pytania. Musiałabym zgłębić większość dziedzin ludzkiej wiedzy, a najlepiej to, co leży poza

jej zasięgiem, i musiałabym równocześnie odpowiadać na pytania, na które dotychczas nikt chyba nie musiał odpowiadać...

Największą jednak trudność sprawiają mi pytania, które ludzkość stawia sobie od niepamiętnych czasów... Zapewne od paru tysięcy lat.

A wnuk stawia je już w wieku lat czterech.

Byliśmy kiedyś w ogrodzie.

Poszłam tam z filiżanką kawy, a on z wielką szklanką mojej malinowej lemoniady.

Usiedliśmy na wiklinowych krzesłach.

Rozłożyłam gazetę.

Wnuk posadził obok siebie na poduszce kota i otworzył katalog *O jabłonce*.

Ten katalog lubi najbardziej, przegląda go codziennie i udaje, patrząc na wielkie ilustracje, że czyta.

Nawet opowieści pod niektórymi obrazkami zna już na pamięć i lubi zaskakiwać gości, pokazując im, jak umie czytać, gdy powtarza z pamięci tekst pod tym czy innym obrazkiem.

Patrzy na szczeniaka...

A potem na mnie.

Jest zadowolony. Nasz klub czytelniczy znowu jest razem.

I nasz klub czytelniczy zabiera się do picia i czytania.

Tylko kotek śpi i śpi.

Następuje chwilka ciszy...

Chwilka pięknej letniej ciszy.

Wreszcie wnuk podnosi na mnie swoje głębokie, czyste, zamysłone oczy...

Bardzo dobrze znam to spojrzenie.

I wiem, że już powinnam się go bać...

– Babciu...

– Co takiego?

Składam gazetę.

Kiedy zaczyna w ten sposób, wiem, że to koniec spokoju, że zaraz zacznie się kącik filozoficzny.

– Babciu, po co jestem na świecie?

– Jak to po co?

Spodziewałabym się raczej, że zapyta, jak to się stało, że jest na świecie, skąd się tu wziął, gdzie był, zanim się urodził... Nawet nie dziwiłabym się pytaniu: Gdzie byłem, zanim urodzili się moi rodzice? Tego rodzaju pytanie, choć wydaje się, że należy do arsenału najbardziej niebezpiecznych pytań (na które chyba jeszcze nikt sam dla siebie nie znalazł jasnej i jednoznacznej odpowiedzi), należy, jak przeczytałam w pewnej łamigłówce, do starych pytań filozofii buddyjskiej.

Waham się.

Czy mam mu powiedzieć, że już od paru wieków filozofia stara się dać na to pytanie zadowalającą odpowiedź i szuka jej w tylu różnych mądrościach i w tylu truizmach?

Czy mam mu powiedzieć „nie wiem” albo „ja sama, chłopcze, chciałabym wiedzieć”, czy raczej czytać dalej swoją niedzielną gazetę?

Nie mogę być aż tak zarozumiałą babcią...

Nie chcę się przyznać przed sobą i przed nim, że istnieje COŚ, CZEGO BYM NIE WIEDZIAŁA.

Szukam czasu na odpowiedź i dlatego pytam:

– No, jak myślisz, po co jesteś na świecie?

Milczy. I po chwili mówi: – Tobie łatwiej, ty wiesz, po co jesteś na świecie.

– Po co jestem na świecie?

(To jest stara metoda tych, którzy nie chcą się przyznać, że jest coś, na co nie znają odpowiedzi. Zamiast odpowiadać, wolą sami zapytać).

Ale wnuk zna odpowiedź od razu.

– Ty jesteś na świecie po to, żeby mi robić malinową lemoniadę.

Chłopcze, miły samolubny wnuczku, gdyby to było dla mnie takie proste...

Uśmiecham się. Chyba już zapomniał o swoim pytaniu.

– Babciu, PO CO jestem na świecie?

(Próbuję drugiego, odwiecznego triku tych, którzy nie potrafią udzielić komuś szybkiej odpowiedzi. Pytają sami o to, o co byli pytani).

– No, jak myślisz, po co jesteś na świecie?

Rozgląda się i mówi:

– Jestem na świecie... jestem na świecie... jestem dzisiaj na świecie, żeby dać pieskowi pić.

Zauważył, że nasz mały szczeniak ma pustą miseczkę z wodą i w tym dzisiejszym upale chce mu się pić, więc

co chwilę wsadza do pustej miski swój pyszczek. A gdyby tak nagle pojawiła się w niej woda...

I wnuk wyskakuje, dopada miski i idzie po wodę.

Po chwili szczeniak pije uszczęśliwiony.

Zauważyłam, w jaki sposób odpowiedział: nie ogólnie, lecz: DZISIAJ jestem na świecie po to i po to.

Może w tym DZISIAJ tkwi właściwy klucz.

Na ogólne pytania istnieje tak wiele ogólnych, a przy tym w swej pozornej ogólności jakoś bezużytecznych odpowiedzi, odpowiedzi, które są właściwie...

Mądrymi wymówkami.

Jestem tu po to, żeby być użyteczny, dobry, przydatny, żeby spełniać wolę rodziców, Bożą wolę, żeby szukać drogi do zbawienia...

Żeby walczyć o to lub owo...

Pokonywać „ciało, świat i diabła”...

Ileż takich... nieco mętnych... odpowiedzi mogłabym znaleźć.

A wystarczy dodać do pytania słówko „dzisiaj”:

– PO CO JESTEM DZISIAJ NA ŚWIECIE?

I od razu owo pytanie się rozjaśnia.

W jego świetle można znacznie łatwiej znaleźć odpowiedź.

Popatrzcie, ja tej pustej miski nie zauważyłam, i gdyby nie było na świecie wnuka, to jedno szczenię więcej chodziłoby spragnione.

Wystarczyło dodać do pytania słowo „dzisiaj”.

Jak bardzo się to pytanie wyostrzyło.

Znika jego tajemniczość, a do głosu dochodzi zrozumiałe hasło.

A ja tego letniego popołudnia znalazłam też coś w rodzaju ćwiczeń duchowych, których mimo woli dostarczył mi mój czteroletni wnuk.

Od tego czasu przyzwyczajam się do niezadawania zbyt ogólnych pytań.

Kto wie, może te ogólne pytania wymyślane są właśnie w piekle...

Żeby ludzie na nie potem odpowiadali w sposób ogólny, żeby główkowali i nie mieli czasu zrobić czegoś natychmiast, czegoś, czym mogliby komuś pomóc.

Komuś, kto „jest spragniony”, podać łyk słowa, pociechy, łyk zrozumienia, współczucia...

Łyk miłości.

Od tego czasu staram się codziennie poświęcać przynajmniej chwilkę odpowiadaniu na to właśnie pytanie:
PO CO JESTEM DZISIAJ NA ŚWIECIE?

I prawie codziennie przychodzi mi na myśl coś, na co bez tego pytania nie wpadłabym tak łatwo.

A czasem może w ogóle na nic bym nie wpadła.

Więc myślę sobie teraz...

Dziś jeszcze na to ważne pytanie sobie nie odpowiedziałam.

Wnuk poszedł teraz do łóżeczka, już śpi słodko, jak niedźwiadek, a szczeniak leży przy jego łóżeczku i czuwa.

Mam chwilkę spokoju.

Mogę się więc zastanowić nad pytaniem, na które
naprowadził mnie wnuk...

Po co jestem... dzisiaj...

Po co mnie dziś jeszcze Pan pozostawia na świecie?

Po co właściwie jestem DZISIAJ NA ŚWIECIE?

Spis treści

Babciu, po co jestem na świecie?	7
Grzech, czyli: Dzisiaj zabijałem	14
Idiota	19
Cywilizacja chrześcijańska	22
Stracona głowa	28
Choinka	33
Skradziona kapusta i diabły	38
Ani mur-mur	41
Logika	44
Zatrąb sobie, kochanie!	49
Diabeł jest sprytny	53
Zgubiony bucik	56
Droga do piekła	60
Latanie	64
Nowe nóżki	68
Pokrzywowy głos	71
Zabijemy go?	74
Nieznane słowo	78
Pan diabeł	83
Być dorosłym	86
Herod	90
Tylu tatusiów	95
Czy dasz mi sen?	100
Czekolada od diabła	103
Gdzie mieszkają dzieci?	107

Dziecko i życie	113
Po co	118
Powiedz, jaką chciałbyś mieć żonę?	122
Stary kocur	125
Walizeczka do nieba	130
Receptura	133
Wątpliwości	137
Dzieci się śmieją	141
Zaskakujące pytanie	145
Pan pustelnik	150
Czego najbardziej potrzebujemy?	155
Czy jestem bukiecikiem?	159
Pszczoły u Pana Jezusa	162
Bliskość Matki Bożej	165
Sprawić radość	169
Ciche pytanie	172
Zapomniany grób	175
Święto Mamy	180
Babcie i aniołowie	184
O modlitwie	191
Być zawsze razem	196
Jak to wyjaśnić?	200
Rajska ufność	204
Droga na dworzec	206
Czy babcia słyszy?	210
Zmarli nas kochają	213
Gwiazdziste niebo	216